

5/33 12



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

JAWNE

Do użytku służbowego

AON wewn. 4899/96

Egz. Nr 30

Płk dr hab Leopold CIBOROWSKI

ANALIZA ZEWNĘTRZNYCH ELEMENTÓW ZAGROŻENIA BEZPIECZEŃSTWA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



49713

WARSZAWA

1997

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH - KATEDRA RWiAO

PRZEKLASYFIKOWANO

Protokół Nr 54305

AON wewn. 4899/96



JAWNE

~~Przeznaczony do...~~

Egz. nr..... 30

Plk dr hab. Leopold CIBOROWSKI

**ANALIZA ZEWNĘTRZNYCH ELEMENTÓW
ZAGROŻENIA BEZPIECZEŃSTWA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

SPIS TREŚCI

1. WPROWADZENIE	5
2. ZAGROŻENIE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W ASPEKCIE INSTYTUCJONALNYM	9
3. KONFRONTACJA POSIADANIA MILITARNEGO RP Z POSIADANIEM MILITARNYM JEJ OTOCZENIA	17
4. UWARUNKOWANIA DZISIEJSZEJ SUWERENNOŚCI ADMINISTRACYJNO-TERYTORIALNEJ RP	21
5. NOWE FORMY ZAGROŻEŃ FIZYCZNEJ EGZYSTENCJI PAŃSTWA I CZŁOWIEKA	25
6. ZASADY KSZTAŁTOWANIA OBRONY I BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA W DOBRZE FUNKCJONUJĄCYCH KRAJACH ŚWIATA	31
7. ZAKOŃCZENIE	37
8. BIBLIOGRAFIA	41

1. WPROWADZENIE

Dobry gospodarz zwykle dba o zabezpieczenie swojej posiadłości przed ewentualnymi zagrożeniami. Zakres podejmowanych co do tego przedsięwzięć zależy natomiast od stopnia świadomości niebezpieczeństwa oraz materialnych możliwości przeciwdziałania temu.

Nie ulega wątpliwości, że Polacy posiadają aspiracje dobrego gospodarza. Jeśli tak, to nasuwa się pytanie:

Co nam może zagrażać?

Przed analizą tego zagadnienia, co jest sednem niniejszej oprawy, zdefiniowane zostanie samo pojęcie "zagrożenie". Następnie problem zaprezentowany zostanie w aspektach:

- 1) istnienia warunków do suwerennej egzystencji państwa jako odrębnej makroinstytucji na arenie międzynarodowej;
- 2) konfrontacji posiadania militarnego kraju z posiadaniem militarnym jego otoczenia;
- 3) ekspozycji warunków aktualnej egzystencji państwa;
- 4) kształtowania się na świecie nowych form zagrożeń fizycznej egzystencji państwa i człowieka.

W uzupełnieniu, jako przykłady rozwiązań racjonalnych, przytoczone zostaną zasady kształtowania obrony i bezpieczeństwa państwa w krajach o rozwiniętych i ugruntowanych już demokracjach.

Cała analiza przeprowadzona zostanie w duchu dość pesymistycznym. Ekspozowane będą zagrożenia terytorium kraju, które dziś stanowią prognozy niewątpliwie dość skrajne. Zakładane jest jednak, że nawet jako minimalnie prawdopodobne winny być zawsze uwzględniane w ocenach wojskowych, po-

nieważ te z natury rzeczy muszą być zawsze i wszędzie pesymistyczne, ponieważ nadmierny pesymizm sprzyja terminowemu przeciwdziałaniu wszelkim zaskoczeniom, co w personifikacji problemu można odnieść do następującej maksymy - *jeśli kogoś nie stać na lekarza i medykamenty, to właśnie ten szczególnie powinien orientować się jakie warunki jego egzystencji mogą spowodować chorobę, a jakie pozwalać będą na jej zapobieganie.*

Transformując sens powyższego na warunki egzystencji kraju, istnienie suwerennej Rzeczypospolitej Polskiej można porównać dziś z egzystencją człowieka pozbawionego pożądanej opieki medycznej. Transformacja ustrojowa i głęboki kryzys ekonomiczny uniemożliwia podejmowanie szybkich kroków materializowania fizycznej siły obronnej państwa. Dlatego też nawet minimalnie prawdopodobne zarysy zagrożeń winny być uwzględniane, aby odpowiednio wcześniej można było im przeciwdziałać drogami wysiłków politycznych i ekonomicznych, co w rozumieniu jednostkowym można utożsamiać jak gdyby z profilaktyką zdrowotną podejmowaną przez pojedynczy organizm. Tylko takie podejście może utrzymywać nasz kraj, jako suwerenny organizm państwowy, w pożądanej przestrzeni bezpieczeństwa, wyznaczonej wektorami siły politycznej, ekonomicznej i militarnej. Dlatego też nawet najbardziej pesymistyczne akcenty ocen zdają się znajdować usprawiedliwienie. W argumentacji tego, można przytoczyć też słowa byłego premiera Republiki Francuskiej M. Rocarda z przemówienia wygłoszonego do słuchaczy 43 sesji Instytutu Badania Problemów Obrony Narodowej gdzie stwierdza: *"W końcu chciałbym zatrzymać się przez chwilę na rozstrzygającej roli rozpoznania. Kraj taki jak Francja, który rozumie sam, jaka jest jego odpowiedzialność, który pragnie możliwie jak najbardziej zapobiegać kryzysom, musi mieć pewność otrzymywania informacji niezawodnej i precyzyjnej - w czasie prawie rzeczywistym - musi upewnić się, że jego partnerzy utrzymują się swoich zobowiązań".* Oznacza to, że takie państwo jak Francja wcale nie wstydzi się i nie ukrywa, iż w ramach bieżącego czuwania nad bezpie-

czeństwem narodowym kontrolowane są nawet poczynania sojuszników, czyli brane są pod uwagę opcje zagrożeń minimalnie prawdopodobnych.

2. ZAGROŻENIE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W ASPEKTCIE INSTYTUCJONALNYM

W aspekcie instytucjonalnym zagrożenie państwa można określić jako wszelkie oddziaływania zewnętrzne ograniczające suwerenność narodową w dowolnych wymiarach egzystencji państwowej. Z tego wszystkiego na plan pierwszy wysuwa się suwerenność terytorialno-administracyjna i gospodarcza. Wszystkie inne, jak nawet społeczno-kulturowa, są w jakimś sensie pochodnymi tych wymienionych.

Zbędne jest uzasadnianie, że przez ostatnie pół wieku pozbawieni byliśmy suwerenności. W różnym zakresie i z różnym nasileniem, ale ciągle nasza egzystencja narodowa kształtowana była wpływami obcymi. Dziś cieszymy się, że jesteśmy wolnym, niezależnym państwem.

1. Czy tak jest rzeczywiście?

2. Czy w ogóle pełna niezależność państwowa jest możliwa we współczesnym świecie?

Na pewno w wymiarze terytorialno-administracyjnym tak, ale gospodarczym - nie. Rozwój szeroko rozumianej komunikacji spowodował, że nawet największe mocarstwa świata nie mogą dziś być suwerenne ekonomicznie. W tej sferze nie należy mieć złudzeń. Można tylko dokonywać pewnych przewartościowań - na przykład, zamiast ze Wschodem zwiążemy się bardziej z Zachodem, ale to nie jest aż tak istotne. Ważne jest, aby powiązania te funkcjonowały na warunkach partnerskich, a nie wymuszonych i przynosiły państwu korzyści gospodarcze.

Co do zagrożeń suwerenności terytorialno-administracyjnej, to nie należy ich upatrywać dziś w agresywnych zamiarach konkretnego państwa. Na pewno nikt z naszych sąsiadów nie przygotowuje teraz agresji na Polskę, chociaż tu i ówdzie daje się obserwować negatywne akcenty prowokowane przez mniejszości

The first part of the document discusses the importance of maintaining accurate records of all transactions. It emphasizes that every entry, no matter how small, should be recorded to ensure the integrity of the financial data. This includes not only sales and purchases but also expenses and income. The document provides a detailed list of items that should be tracked, such as inventory levels, customer orders, and supplier invoices. It also outlines the procedures for recording these transactions, including the use of specific forms and the assignment of responsibilities to different staff members.

The second part of the document focuses on the analysis of the recorded data. It describes various methods for identifying trends and anomalies in the financial records. This includes comparing current performance with historical data and industry benchmarks. The document also discusses the importance of regular audits and reconciliations to catch any errors or discrepancies early on. It provides a step-by-step guide for conducting these audits, from the selection of samples to the final reporting and corrective actions.

The final part of the document addresses the communication of the findings to management and other stakeholders. It emphasizes the need for clear, concise, and timely reporting. The document provides a template for the financial reports, including sections for executive summaries, detailed data tables, and conclusions. It also discusses the importance of providing context and explanations for any significant changes or issues identified in the data. The document concludes with a list of key takeaways and recommendations for improving the financial management process.

narodowe. Rozwiązania jałtańskie wywołały tyle nieporozumień terytorialnych, że w każdym państwie Europy środkowej znajdują się grupy ludności, które w wyniku powojennego podziału poniosły straty materialne. Nie można tego lekceważyć, ale nie można też, tylko na ich podstawie, budować prognozy zagrożenia - byłaby to zbyt daleko posunięta wyobraźnia. Trzeba to widzieć, ale w aspekcie istnienia źródeł napięć, które dopiero w sprzyjających okolicznościach mogą się zmaterializować konkretyzacją zagrożenia. *Prognozę realną należy wiązać przede wszystkim z możliwym rozwojem sytuacji polityczno-gospodarczej w Europie i świecie oraz z konfrontacją własnego posiadania militarnego z posiadaniem militarnym bezpośredniego otoczenia kraju.*

Na pewno dziś gwarantem bezpieczeństwa Europy jest Sojusz Atlantycki, a w tym obecność amerykańskich sił zbrojnych na terytorium tego kontynentu. Pamiętać jednak trzeba, że sytuacja ta jest konsekwencją podziału wpływów pomiędzy byłych sojuszników koalicji antyhitlerowskiej oraz powojennego wzrostu potęgi militarnej i aspiracji ZSRR. Z punktu widzenia Stanów Zjednoczonych, usytuowanie zasadniczej linii demarkacyjnej, politycznego i militarnego podziału świata, w Europie środkowej, było ze wszech miar korzystne. Odwracało to przede wszystkim uwagę ZSRR od rozszerzania swoich wpływów w innych regionach świata, a ponadto stwarzało sprzyjające okoliczności do rozwijania amerykańskiego eksportu do krajów Europy zachodniej wyniszczonych wojną.

Nie ma co się łudzić, że istnieje w świecie altruizm polityczny, czy ekonomiczny. Zawsze musi być „coś” za „coś”, lub „coś” wymuszone „czymś”. Przykładów tego doświadczyliśmy w przeszłości i doświadczamy teraz. Inaczej przecież odnosił się Zachód do spraw polskich kilka lat temu, a inaczej odnosi się teraz. Okazało się, że tak szeroko i bezinteresownie manifestowana pomoc uwarunkowana została w efekcie bardzo skonkretyzowanymi wymaganiami ekonomicznymi i sytuacją polityczną w naszym otoczeniu.

Dziś nie ma Układu Warszawskiego i rozpadło się imperium radzieckie. Wspomagana przez USA Europa zachodnia stała się potęgą gospodarczą, konkurującą skutecznie z rynkami: amerykańskim i azjatyckim. W konsekwencji tego obecność Stanów Zjednoczonych w Europie przestała być korzystna, tak dla Amerykanów, jak i Zachodnioeuropejczyków. Zatem może się zdarzyć, że Sojusz Atlantycki zmieni swoją konfigurację organizacyjną i przestrzenną. Na pewno nie stanie się to już, bo nie wiadomo jak się potoczą losy w państwach powstałych z rozpadu imperium radzieckiego, ale opcji takiej nie należy chyba wykluczać. Jeśli więc tak, to rodzi się pytanie:

Jak potoczą się losy Europy bez obecności amerykańskiej?

Najkorzystniejszym wariantem byłoby jej zjednoczenie i wszystko na to wskazuje, że tak może się stać. Nie można jednak zapominać, że Europa zachodnia zintegrowała się, ale w obliczu wspólnego dla wszystkich zagrożenia wschodniego. Jej spójność nie wynika przecież sama z siebie. Zarówno Niemcy, Francja i Wielka Brytania zdradzały zawsze aspiracje przewodzenia. Nie można zatem wykluczyć, że właśnie na tym tle może dojść do nieporozumień i rozbicia. Już teraz daje się obserwować pewną konkurencję. Dopiero co zjednoczone Niemcy, podejmują niezwykle aktywną politykę zewnętrzną. Mimo własnych trudności, wykazują duże zainteresowanie krajami postkomunistycznymi, a w tym i Polską. Można oceniać, że w podtekście tego jawią się dążenia do jednoczenia Europy, ale pod auspicjami i dominacją niemiecką.

Czy bardziej wyraziste kroki aktywności niemieckiej podobać się będą Francji i Wielkiej Brytanii? Przypuszczać należy, że nie. Do tej pory państwa te, często podkreślały odrębność własnych interesów, przy różnych okazjach wspólnie podejmowanych działań. Dość wyraźnie daje się to obserwować nawet w natowskiej koncepcji unifikacji techniki wojskowej. Mimo zgody na przygotowywanie się do wspólnych działań, każde z tych państw stara się, aby w jak najszerszym zakresie zachować własne uzbrojenie, często niedostosowane do

współpracy systemowej z innymi. Oczywiście, że kryją się za tym sprawy ekonomiczne, ale nie tylko. Są to również wyrazy demonstracji własnych ambicji i odrębności narodowych. Nie można zatem wykluczyć, że zjednoczona dziś Europa zachodnia rozpadnie się na tle wewnętrznych konkurencji. Jeśli tak, to spośród wszystkich wyłonią się Niemcy jako potęga ekonomiczna i militarna, a zarazem bezpośredni sąsiad Rzeczypospolitej Polskiej. Dzisiejsza polityka tego państwa jest pokojowa, ale widzieć też trzeba, że inna obecnie być nie może. Trudno zatem powiedzieć jak długo kurs ten będzie się utrzymywał w sytuacji, gdy siły zbrojne USA opuszczą terytorium Niemiec, a państwo to wyalienuje się spośród krajów Europy zachodniej. Jeszcze groźniejsze może być utworzenie nad nami mostu wielostronnej współpracy pomiędzy Niemcami i państwami powstałymi z byłego ZSRR, a w tym szczególnie Rosją i Ukrainą. Symptomy tego daje się zauważyć dzisiaj, a co może przynieść jutro, pokazuje nam historia. Nie jest to też opcja polityczna do zupełnego odrzucenia.

Nie lepiej, a znacznie gorzej wygląda sytuacja za wschodnią granicą Polski. Powstałe tam nowe państwa nie zdradzają na razie agresywnych zamiarów do naszego kraju, oczywiście pomijając rewindykacyjne akcenty mniejszości społecznych. Sytuacja tam jest jednak tak wysoce niestabilna, że w każdej chwili może nastąpić zmiana kursu politycznego. Aktualnie kraje te zajmują się tworzeniem własnych państwowości, ale znamienne jest, że każdy dąży do posiadania silnej armii. Można to oceniać jako dążenie do zabezpieczenia się przed Rosją, ale czy tylko? Czy nie może się zdarzyć, że po pewnym unormowaniu się sytuacji wewnętrznych, zainteresowania ich nie zwrócą się w kierunku Polski i dzisiejsze rewindykacje mniejszości nie przerodzą się w żądania narodowe? Na pewno nie może nam zagrozić Litwa czy samodzielnie Białoruś, ale Ukraina już tak. Liczyć się też trzeba, że jeśli doszłoby do agresji, to prawdopodobnie wspólnej. Większe sentymenty polityczne i większe zbieżności interesów występują pomiędzy Ukrainą, Białorusią i Litwą, niż któregoś z tych państw i Polską. Nie

można też się łudzić, że Rosja zrezygnuje z polityki wielkomocarstwowej - już teraz nie ukrywa takich zamiarów. Czy zatem, w sprzyjających dla niej okolicznościach, nie pokusi się o odzyskanie wszystkiego po dawnym imperium? Są to pytania, na które trudno jest w tej chwili odpowiedzieć, ale na pewno nie można tego lekceważyć.

Na dzień dzisiejszy największą niewiadomą tworzą siły zbrojne Federacji Rosyjskiej. Ta nadal jeszcze potężna i do tego dość autonomicznie funkcjonująca, w strukturze państwowej, armia świata wykazuje wiele niezadowolenia ze zmian zachodzących w Eurazji i świecie. Nie wiadomo wcale jak się też może zachować w obliczu pogłębiającego się chaosu i kryzysu ekonomicznego. Potencjał nuklearny około 1000 strategicznych rakiet balistycznych prawie z 4000 głowic jądrowych, 62 atomowych okrętów podwodnych uzbrojonych w ponad 900 rakiet balistycznych oraz lotnictwa strategicznego sponad 350 rakietami manewrującymi i bombami jądrowymi, wystarczy do utrzymania Stanów Zjednoczonych i NATO w dystansie zagrożenia nuklearnego, a około 2 miliona armia wystarczy do odtworzenia granic byłego imperium.

Sytuację naszą pogarszają jeszcze warunki geopolitycznego usytuowania i naturalnej zasobności kraju. Polska nie rzucona jest jako ozdoba na mapę Europy. Nie jesteśmy Księstwem Monako i o sile naszego przetrwania nie decyduje małość państwa. Nie jesteśmy też położeni na skraju kontynentu. Pod względem obszaru znajdujemy się na siódmym miejscu w Europie, a pod względem zasobów naturalnych plasujemy się około dziesiątej pozycji. Leżymy na głównym trakcie: wschód - zachód i północ - południe. Jeśli już nie bogactwa, to nawet samo położenie stawia nas w bardzo niekorzystnej sytuacji. Kontrast gospodarczy pomiędzy zasobną, ale nasyconą, Europą zachodnią i ubogim, ale bardzo chłonnym, wschodem powoduje, że tak dla jednej jak i dla drugiej strony stajemy się opłacalni do zajęcia.

Jeszcze do niedawna, za cenę podległości narodowej, zapewniane mieliśmy bezpieczeństwo w ramach Układu Warszawskiego. Jako wasal ZSRR przyzwyczailiśmy się liczyć na jego obronę. *Dzisiaj jesteśmy niezależnym krajem, ale pozbawionym parasola ochronnego. Dopiero umiejętnie prowadzona polityka może doprowadzić w przyszłości do lepszej sytuacji. Nie można się jednak łudzić, że bez wniesienia własnego wkładu, bezpieczeństwo narodowe zagwarantuje nam sojusznik.*

Nie można też zapominać o przesłankach zagrożeń, które mogą się transformować na nasz kraj pośrednio, chociażby w następstwie walki ekonomicznej o przetrwanie i rozwój poszczególnych państw. Dziś rywalizacje te zachowują w większości formy współzawodnictwa pokojowego, a w wielu przypadkach nawet współpracy koalicyjnej, np. UE, WNP itp. Nie można jednak wykluczyć, że w przyszłości, w miarę zmniejszania się zasobów deficytowych świata, wysiłki pokojowe mogą przerodzić się w orężne. Jeśli tak, to w pierwszej kolejności bardzo ciężkiej próbie przetrwania mogą zostać poddane państwa słabsze ekonomicznie i militarnie. Jest to wizja pesymistyczna, ale w perspektywie trzeba ją uwzględnić i to z wszystkimi konsekwencjami negatywnymi. Jeśli przy tym uwzględni się jeszcze ciągły przyrost i rozprzestrzenianie się broni jądrowej w świecie, a co za tym idzie możliwość niekontrolowanego jej użycia, nawet w konfliktach regionalnych, wizja pośredniej transformacji zagrożeń może być przerażająca, nawet w następstwie walk orężnych znacznie oddalonych o Polski.

PAŃSTWO	PEWNOŚĆ CO DO POSIADANIA BRONI JĄDROWEJ	OGÓLNA LICZBA GŁOWIC	LICZBA GŁOWIC MIĘDZYKONTYNE- TALNYCH
STANY ZJEDNO- CZONE	Posiadają broń jądrową	9860	2370
BYŁY ZSRR	Posiada broń jądrową	10 920	6630

WIELKA BRYTANIA	Posiada broń jądrową	300	Nie posiada
FRANCJA	Posiada broń jądrową	426	18
CHINY	Posiadają broń jądrową	270	100
IZRAEL	Panuje przekonanie, że dysponuje prawie gotowymi głowicami	50 - 100	-
INDIE	Prawdopodobnie posiadają głowice jeszcze nie zmontowane	20 - 50	-
PAKISTAN	Może mieć głowice jeszcze nie zmontowane, wykonane według technologii zagranicznych	10	-
POŁUDNIOWA AFRYKA	Zapowiadała zdemontowanie 6 bomb atomowych, takich jakie zrzucono na Hiroszimę	?	-
KOREA PÓLNOČNA	Panuje przekonanie, że jest w ostatniej fazie uruchomienia produkcji głowic jądrowych	?	?
IRAK	Do wybuchu wojny w Zatoce Perskiej był zaawansowany w badaniach nad produkcją głowic jądrowych	?	?
LIBIA	Od dawna wykazuje zainteresowanie zdobyciem broni jądrowej	?	?
SYRIA	Od dawna wykazuje zainteresowanie zdobyciem broni jądrowej	?	?
IRAN	Od dawna wykazuje zainteresowanie zdobyciem broni jądrowej	?	?
ALGERIA	Od dawna wykazuje zainteresowanie zdobyciem broni jądrowej	?	?
NIEMCY	Mogą wyprodukować broń jądrową w ciągu roku od podjęcia takiej decyzji	?	?
WŁOCHY	Mogą wyprodukować broń jądrową w ciągu roku od podjęcia takiej decyzji	?	?

JAPONIA	Może wyprodukować broń jądrową w ciągu roku od podjęcia takiej decyzji	?	?
SZWAJCARIA	Może wyprodukować broń jądrową w ciągu roku od podjęcia takiej decyzji	?	?
ARGENTYNA	Zaniechała realizację programów, których celem było wyprodukowanie broni jądrowej	?	?
BRAZYLIA	Zaniechała realizację programów, których celem było wyprodukowanie broni jądrowej	?	?
SZWECJA	Zaniechała realizację programów, których celem było wyprodukowanie broni jądrowej	?	?

Dziś jako naród znajdujemy się jeszcze w stanie pewnej euforii po kończącej się epoce ideologicznego, wojennotwórczego podziału świata na dwa wrogie obozy militarne. Brak wyraźnie zdefiniowanego przeciwnika rozmywa w społeczeństwie ostrość i realizm dostrzegania zagrożeń, a tym samym potrzebę tworzenia i utrzymywania stosownego systemu bezpieczeństwa. Brak w tym zakresie ogólnospołecznego zrozumienia jest również zagrożeniem dla bezpieczeństwa bytu narodowego. Utrudnia podejmowanie racjonalnych wysiłków prowadzących do kształtowania przestrzeni bezpieczeństwa państwa wielowymiarowo, jednocześnie i spójnie merytorycznie.

3. KONFRONTACJA POSIADANIA MILITARNEGO RP Z POSIADANIEM MILITARNYM JEJ OTOCZENIA

Co do konfrontacji własnego posiadania militarne z posiadaniem militarnym naszych sąsiadów, to widzieć trzeba, że to co dziś posiadamy jest spadkiem po przynależności do Układu Warszawskiego. Obciążone jest zatem wszystkimi konsekwencjami radzieckiej polityki militarnej, która wcale nie zakładała autonomicznego umacniania armii narodowych swoich sojuszników. Podobnie rzecz się ma do naszych sąsiadów wschodnich (Ukrainy, Białorusi i Litwy).

W stosunku do sąsiada zachodniego, stan posiadania militarne ukształtowany został założeniami natowskimi i polityką militarną Stanów Zjednoczonych.

W wymiarze wartości bardziej skonkretyzowanych, dzisiejsze posiadanie militarne Rzeczypospolitej Polskiej kształtuje się następująco:

Okolo 70 % sprzętu pochodzi z importu radzieckiego i w niewielkich ilościach z byłego czechosłowackiego i NRD. Produkcja krajowa oparta jest na licencjach ZSRR i zaopatruje siły zbrojne przede wszystkim w broń ręczną, czołgi, haubice samobieżne, ciągniki pancerne, stacje radiolokacyjne, zautomatyzowane systemy dowodzenia obroną powietrzną i większość typów amunicji. Wskaźnik nowoczesności uzbrojenia oscyluje w granicach 6-33 %¹. Znaczna ilość sprzętu przekroczyła już normy eksploatacyjne, a w tym: 45% artylerii lufowej, 42% jednostek pływających, 20% radiostacji oraz 34% urządzeń rozpoznania i walki

¹ Podana wartość dotyczy wrzesnia 1995r. W samolotach myśliwskich stopień nowoczesności wynosi 13%; w śmigłowcach wielozadaniowych - 6%; w czołgach - 21% i w zestawach przeciwlotniczych -33% (wg. danych przekazanych przez gen.bryg. Henryka Mikę - dyrektora Departamentu Dostaw Uzbrojenia i Sprzętu Wojskowego MON - wrzesień 1995r.)

radioelektronicznej. W broni pancernej 73% czołgów, ze względu na rozwiązania technologiczne, nadaje się do wymiany.

Broń raketowa i artyleria nie ma możliwości osiągnięcia wysoko wydajnego ognia. Za wyjątkiem środków strzelających w zasięgu horyzontu optycznego, brak jest dla pozostałych możliwości wskazywania celów z pożądanymi dokładnościami.

Sprzęt łączności odbiega zdecydowanie od standardów światowych. Około 80% radiostacji wyprodukowanych zostało w oparciu o technologie radzieckie lat 50-tych.

W lotnictwie myśliwskim tylko 15% stanowią samoloty w miarę nowoczesne (Mig-23 i Mig-29), pozostałe to przestarzałe Mig-21.

W porównaniu do wymienionych, jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja w rozpoznaniu. Istniejący potencjał nie ma możliwości zdobywania wystarczających danych do planowania działań, kierowania ruchem wojsk, a nade wszystko - sterowania środkami rażenia. Istniejąca technika pochodzi głównie z produkcji radzieckiej i w zdecydowanej większości jest przestarzała².

Wschodni sąsiedzi Rzeczypospolitej Polskiej (Ukraina, Białoruś i Litwa) dysponują podobnymi typami uzbrojenia jak Polska. Różnica polega na tym, że jako sukcesorzy armii radzieckiej, otrzymali technikę znacznie nowszą i bardziej doskonałą, co pod względem porównań jakościowych stawia ich na znacznie wyższej pozycji.

Zachodni sąsiad Rzeczypospolitej Polskiej (Niemcy) dysponują techniką wojskową o najwyższych standardach światowych. Posiada najnowszy sprzęt amerykański, brytyjski i francuski. Zasadniczy trzon uzbrojenia opiera się jednak na produkcji rodzimej. Można więc zakładać, że z chwilą zdecydowania się na

² Planowane jest, że do 2010r. SZ RP posiadać będą nowoczesny sprzęt w następujących ilościach: 480 czołgów; 480 transporterów; 130 śmigłowców wielozadaniowych; 15000 radiostacji różnego typu; 300 zestawów rakietowych i 300 zestawów artyleryjskich (wg. danych przekazanych przez gen.bryg. Henryka Mikę - dyrektora Departamentu Dostaw Uzbrojenia i sprzętu wojskowego MON - wrzesień 1995r.)

agresję, byłyby w stanie przeprowadzić działania zbliżone w swej istocie do prowadzonych ostatnio w rejonie Zatoki Perskiej przez aliantów. Nie przekraczając zgrupowaniami lądowymi granicy państwowej, mógłby wykonać bardzo precyzyjne uderzenia z powietrza na całe terytorium naszego kraju. Ponadto, mógłby całkowicie sparaliżować nasze systemy i środki radioelektroniczne, a poprzez to: rozpoznanie, kierowanie uzbrojeniem i dowodzenie wojskami. Uogólniając to wszystko, przy dzisiejszym stanie naszego posiadania militarnego, dałoby to jeszcze gorszy wynik niż konfrontacji iracko-alianckiej. Irak posiadał znacznie lepsze uzbrojenie niż Polska ma je teraz.

Niekorzystną konfrontację naszego stanu posiadania militarnego, z posiadaniem militarnym naszego otoczenia, pogarsza jeszcze fakt, że zarówno Niemcy, jak i Ukraina, posiadają na swoich terytoriach rozwinięty przemysł zbrojeniowy i w każdej chwili są w stanie zintensyfikować wysiłki militaryzowania się. Na przykład Ukraina, jeszcze jako republika, pod względem nasycenia obiektami kompleksu wojskowo-przemysłowego, zajmowała drugie miejsce wśród republik byłego ZSRR.

Spośród 550 dużych zakładów przemysłowych, 97 instytutów badawczo-produkcyjnych, 84 samodzielnych ośrodków doświadczalnych i 29 biur projektowych, należących kiedyś do imperium radzieckiego, ponad 14% było rozmieszczonych na terytorium dzisiejszej Ukrainy i tak pozostały. W ramach tego między innymi w jej dzisiejszych granicach znalazło się ponad 17% instytutów naukowo-badawczych i zakładów specjalizujących się w projektowaniu i wytwarzaniu wojskowego sprzętu elektronicznego oraz około 13% zakładów bezpośrednio produkujących uzbrojenie i sprzęt wojskowy. Na czarnomorskim wybrzeżu Ukrainy jest zlokalizowane 22% potencjału stocznioowego byłego ZSRR, a w tym druga co do wielkości (po Sankt Petersburgu) stocznia w Nikołajewie. Ogółem na jej terytorium ponad 700 różnej wielkości zakładów, instytutów itp. zajmuje się działalnością na rzecz wojska. Wśród nich znajdują się tak znaczące

obiekty, jak zakłady wzbogacania uranu (w m. Szewczenko i Żołyte Wody) oraz zakłady chemiczne w Pawłogradzie i Gorłowce (Donbas). Prawdą jest, że aktualnie państwo to przystąpiło do realizacji programu konwersji przemysłu zbrojeniowego, według którego tylko 20% mocy produkcyjnych istniejącego kompleksu ma pozostać wyspecjalizowane w produkcji typowo wojskowej. Dostrzegać jednak trzeba, że przejęta infrastruktura przemysłu zbrojeniowego zapewnia Ukrainie pełne pokrycie zapotrzebowania na uzbrojenie i sprzęt wojskowy dla własnych sił zbrojnych, a nawet pozwala na znaczący jego eksport.

W Polsce około 100 zakładów, na ogólną liczbę 7000, zajmuje się, a raczej zajmowało się, produkcją specjalną dla wojska - chociaż nie wyłącznie - ale nie jest to przemysł zdolny do autonomicznego przebrożenia naszej armii, a tym bardziej porównywania się z przemysłem zbrojeniowym Niemiec czy Ukrainy. Głęboki kryzys gospodarczy ogranicza natomiast wizję dokonania zakupów zagranicznych. Wszystko więc stawia nas w niezwykle niekorzystnej sytuacji.

W konstatacji można powiedzieć, że dzisiejsza suwerenność terytorialno-administracyjna Rzeczypospolitej Polskiej utrzymuje się tylko dlatego, że nikt jeszcze nie zdecydował się na krok agresji. Trzeba to jednak widzieć w wymiarze wielkiej nienormalności i konieczności przejściowej. Utrzymywanie się takiego stanu jest zbyt ryzykowne. Nawet bez wdawania się w rozważania polityczne, sama natura pokazuje, że szanse przetrwania mają tylko organizmy silne. Słabe skazane są zawsze na zagładę. Pokazywała nam to też historia.

4. UWARUNKOWANIA DZISIEJSZEJ SUWERENNOŚCI ADMINISTRACYJNO-TERYTORIALNEJ RP

W tych okolicznościach należy chyba zadać sobie pytanie.

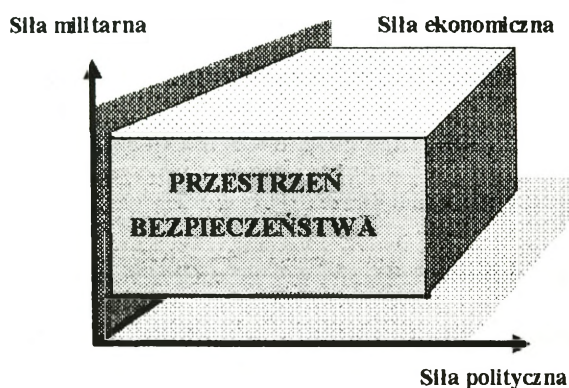
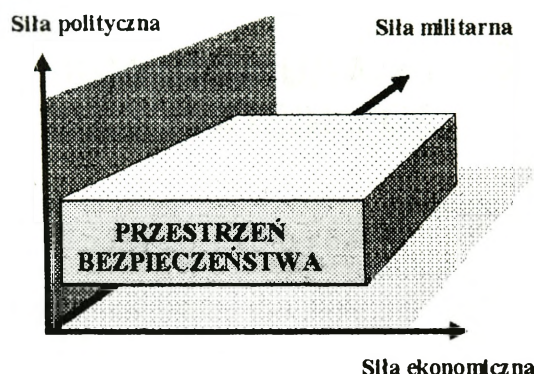
Czym jest powodowana dzisiejsza suwerenność administracyjno-terytorialna Polski?

Aby odpowiedzieć na to pytanie trzeba rozpocząć, że we współczesnym świecie bezpieczeństwo egzystencji państwa - jako suwerennej makroinstytucji w wymiarze międzynarodowym - wyznaczone jest nie tylko siłą militarną, ale przede wszystkim siłą ekonomiczną i polityczną. Te trzy wektory wyznaczają dla każdego państwa ściśle określoną przestrzeń bezpieczeństwa, z której wyjście prowadzi zawsze do utraty niepodległości lub uzależnienia. Kształt i objętość tej przestrzeni jest dla każdego państwa różna, a ponadto zmienia się jeszcze w funkcji czasu, to znaczy w rytm zmian zachodzących w jego otoczeniu. Wektor wypadkowy wymienionych sił (politycznej, ekonomicznej i militarnej) i jego zwrot, to znaczy przekątna przestrzeni bezpieczeństwa, jest natomiast odzwierciedleniem ogólnej idei obrony państwa.

Z najbardziej charakterystycznych można wyróżnić cztery kształty przestrzeni bezpieczeństwa, które właściwe są:

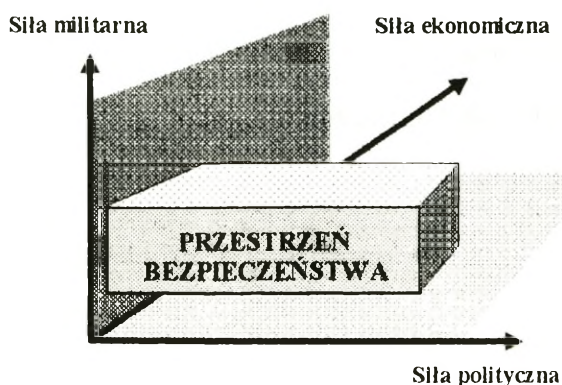
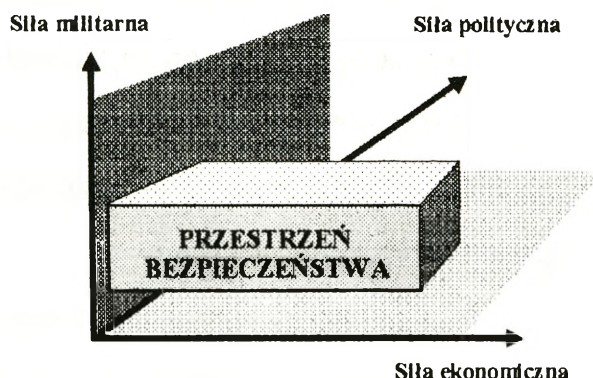
- 1) dyktaturom;
- 2) demokracjom;
- 3) państwom małym, ale silnym ekonomicznie;
- 4) państwom bardzo małym i słabym ekonomicznie.

Dyktatury charakteryzuje prostopadłościan, którego objętość zdominowana jest wektorem siły militarnej. Pozostałe wektory wyznaczające jego obraz przestrzenny, to znaczy siły politycznej i ekonomicznej są zwykle znacznie mniejsze.



Demokracje charakteryzuje prostopadłościan, którego objętość zdominowana jest wektorami siły ekonomicznej i politycznej. Wektor siły militarnej jest w porównaniu z nimi znacznie mniejszy.

Państwa małe, ale silne ekonomicznie (np. Kuwejt) charakteryzuje prostopadłościan, którego objętość zdominowana jest wektorami siły ekonomicznej. Pozostałe wektory wyznaczające jego obraz przestrzenny, to znaczy siły militarnej i politycznej są zwykle znacznie mniejsze.



Państwa bardzo małe i bardzo słabe ekonomicznie (np. Luksemburg i suwerenne księstwa) charakteryzuje prostopadłościan, którego objętość zdominowana jest wektorem siły politycznej. Pozostałe wektory wyznacza-

jące jego obraz przestrzenny, to znaczy siły militarnej i ekonomicznej są tylko śladowymi. O bezpieczeństwie tych państw decyduje przede wszystkim ich małość, czyli nieopłacalność zajmowania. Dzięki temu wektor siły politycznej przyjmuje bardzo dużą wartość. Zajęcie takiego państwa, czy suwerennego księstwa, nastęczyłoby niewątpliwie agresorowi więcej szkód na arenie polityki międzynarodowej niż materialnych korzyści w sferze ekonomicznej.

Nawiązując do powyższego można powiedzieć, że przestrzeń bezpieczeństwa dzisiejszej Rzeczypospolitej Polskiej podobna jest do obrazu ostatniego (rysunek 4). Jesteśmy słabi ekonomicznie i militarnie. Bezpieczeństwo nasze wyznaczone jest przede wszystkim wektorem siły politycznej. Chociaż nie jesteśmy mali, to jednak w świecie zaistnieliśmy jako pierwsi, którzy przyczynili się do upadku systemu komunistycznego. To bez wątpienia nadaje nam rozgłosu i dużej siły politycznej. Również zmiany systemowe i terytorialno-państwowe, które miały miejsce w naszym bezpośrednim otoczeniu nie sprzyjają w tej chwili agresji na Polskę. Jak długo taki stan się utrzyma, trudno dokładniej określić. Jedno jest jednak pewne, że są to uwarunkowania przejściowe i sądzić należy, że nawet w ciągu dekady mogą ulec diametralnym przewartościowaniom.

5. NOWE FORMY ZAGROŻEŃ FIZYCZNEJ EGZYSTENCJI PAŃSTWA I CZŁOWIEKA

Zniknięcie zagrożenia wynikającego z gospodarczego i militarnego współzawodnictwa dwóch przeciwstawnych bloków złagodziło groźbę konfliktu globalnego. pojawiły się jednak nowe zagrożenia, dotąd często nie dostrzegane, lub niedoceniane. Wśród nich wymienia się dzisiaj:

- roszczenia terytorialne nowo powstałych państw a także ekspansjonizm i hegemonizm niektórych państw europejskich;
- problem mniejszości narodowych;
- konflikty na tle kulturowym i religijnym;
- konflikty na tle nierównomiernego rozwoju gospodarczego;
- zorganizowane formy przestępczości międzynarodowej, a w tym:
 - terroryzm,
 - nielegalny handel bronią,
 - handel narkotykami,
 - piractwo na morzach,
 - mafie gospodarcze.

Wśród wymienionych najgroźniejszą i coraz bardziej powszechną formą interwencji siłowej jest terroryzm. Departament Obrony USA interpretuje go jako: „...*przemyślane użycie przemocy lub zagrożenia w celu wywołania strachu; przemyślane wymuszenie lub zastraszenie rządów i społeczeństw w celach nacisku politycznego, religijnego czy też ideologicznego.*”

Chociaż zjawisko terroryzmu znane jest od niepamiętnych czasów, to jednak dopiero współczesna cywilizacja nadzwyczaj ułatwiła jego występowanie. Jej wytwory są jak nigdy dotąd wrażliwe na akty terroru, a system komunikacji

samodzielnego sporządzania ładunków wybuchowych o dużej sile rażenia oraz urządzeń do zdalnego odpalania ich, umożliwia atak praktycznie na każdy obiekt. Infrastruktura współczesnego państwa jest po prostu bezbronna wobec ataków terrorystycznych. I co jest najistotniejsze - zidentyfikowanie sprawców (obcego państwa lub grupy politycznej) jest najczęściej niemożliwe, co z kolei ośmiela ich do podejmowania następnych działań.

Jeżeli w posiadaniu państw czy grup politycznych stosujących terroryzm znalazłaby się broń jądrowa - czego już nie można wykluczyć - może wówczas nastąpić paraliż funkcjonowania życia w skali międzynarodowej.

Bezpieczeństwu wielu państw mogą zagrażać różne odmiany terroryzmu. Wśród występujących wymienia się³:

1. Ekoterroryzm;
2. Piractwo informatyczne;
3. Zdegenerowaną partyzantkę;
4. Partyzantkę miejską;
5. Terroryzm mgławicowy;
6. Mafie;
7. Terroryzm chaotyczny;
8. Zorganizowaną przestępczość;
9. Terroryzm religijny.

Ad 1. Ekoterroryzm - działa on w imię ratowania „Matki-Ziemii” przed fizyczną obecnością na jej powierzchni różnego rodzaju obiektów i urządzeń, które mogą jej zagrażać, za które uważane są głównie:

- siłownie (elektrownie) nuklearne;
- platformy wydobywcze ropy naftowej na morzach i oceanach;
- magazyny paliw płynnych;
- zakłady chemiczne;

³ Wg. prof. Ferrante Pierantoni - specjalisty z dziedziny obrony cywilnej

- inne niebezpieczne obiekty i urządzenia.

Tę formę terroryzmu uprawiają coraz liczniej występujące tzw. „mikrosekty”, które działają pod hasłami ochrony środowiska naturalnego. Jest to najmniej szkodliwa odmiana terroryzmu.

Przykład

W styczniu 1995 r. wykolejono w Niemczech pociąg na trasie Hanower - Hamburg z paliwem jądrowym dla elektrowni nuklearnej. Omal nie doszło do straszliwej katastrofy.

Ad 2. Piractwo informatyczne - ta forma terroryzmu polega głównie na włamywaniu się do komputerowych banków danych i wykorzystywaniu tego do nieuczynnych celów. Ta forma działalności może paraliżować systemy łączności, sieci bankowe i każdy z informatyzowany ruch komunikacyjny. Może stać się przyczyną poważnych katastrof lotniczych i kolejowych.

Ad 3. Zdegenerowana partyzantka - występuje w krajach „Trzeciego Świata”, której przyświeca hasło walki o wyzwolenie społeczne lub narodowe. Są to grupy zbrojne o ożywionej działalności. Niektóre z nich współdziałają z grupami przestępczości zorganizowanej, głównie z handlarzami narkotyków i bronią. Członkowie tych grup są również wykorzystywani do ochrony szefów (przywódców) grup przestępczych. Grupy te wykorzystują często swoje kontakty w Europie z ludźmi, którymi są drogie szczytne ideały wolności.

Ad 4. Partyzantka miejska - działa na gigantyczną skalę w tzw. „betonowych dżunglach” jakimi są duże miasta powyżej 1 mln mieszkańców (dzisiaj 414 miast na świecie ma ponad 1 mln mieszkańców, z czego 264 znajduje się w krajach Trzeciego Świata), szczególnie w krajach afrykańskich, azjatyckich oraz latynoamerykańskich. Występują w nich dzielnice, które hołdują *kulturze kalasznikowa i heroiny*. W niektórych miastach policja już utraciła kontrolę i

jest bezradna wobec uzbrojonych po zęby grup przestępczych (Karaczi, Rio de Janeiro). Grupy te w pierwszej kolejności zagrażają lotniskom międzynarodowym, centrom finansowym, handlowym i przemysłowym.

Ad 5. Terroryzm mgławicowy - jest to zupełnie nowa postać zjawiska. Nie posiada żadnych form organizacyjnych, hierarchii czy głównego szefa. Są to niewielkie grupy, bardzo ruchliwe i fanatycznie nastawione, organizowane niekiedy na bardzo krótki okres czasu - np. do wykonania określonego zadania. Działają pod hasłami „*zniszczyć ten świat*”. Są trudne do wykrycia i unieszkodliwienia.

Przykład

Zamach bombowy w nowojorskim World Trade Center w lutym 1993 r.

Ad 6. Mafie - zhierarchizowane i doskonale zorganizowane grupy przestępcze [mafie: włoskie, tureckie, rosyjskie, kolumbijskie, meksykańskie, japońskie (słynna *Jakuza*) czy chińskie]. Dysponują wielkimi środkami finansowymi oraz licznymi i doskonale zorganizowanymi służbami ochronnymi. Z tego też względu zostają często uznawane, przez policję wielu krajów, za tzw. „*czynnik strategiczny*”.

Zajmują się handlem narkotyków, uzbrojenia, organów ludzkich oraz prostytutką. Rozwinięte są szczególnie w strefach niestabilnych - w Afryce, Ameryce Południowej oraz w wielkich metropoliach europejskich, zakładając tam bazy wypadowe i werbunkowe.

Ad 7. Terroryzm chaotyczny - jest uprawiany przez grupy, których łączy wspólna religia czy narodowość bądź jedno i drugie. Te formy terroryzmu występują ze szczególną ostrością w byłej Jugosławii, na Kaukazie oraz w azjatyckich krajach byłego ZSRR. W rejonach tych znajdują się całe arsenały uzbro-

jenia konwencjonalnego oraz taktyczna broń jądrowa bez żadnej kontroli. Grupy te handlują bronią i narkotykami. W tych rejonach zanotowano również obecność mafii włoskiej i tureckiej.

Ad 8. Zorganizowana przestępczość - występuje w tzw. „szarych rejonach”, jak: Meksyk, Peru, Turcja, Birma, Kolumbia i Chiny. W określonych regionach tych krajów całkowicie włada ta forma terroryzmu, która wprowadza nawet swoją administrację. Oferuje ona różne usługi przestępcze (np. zbrodnie, prostytutki).

Ad 9. Terroryzm religijny - największe zagrożenie stanowią dzisiaj przestępcy działający z pobudek religijnych. Wzrost ich aktywności ma związek ze zbliżającym się końcem tysiąclecia. Liderzy grup tytułują się: kapłanami, zbawcami, rabinami, mułtami, ajatollahami - twierdzą, iż przemawiają w imieniu Boga. Są one wyjątkowo niebezpieczne, ponieważ działają z większą determinacją niż inni przestępcy. Zapowiadają często, że zamordują tysiące ludzi.

Przykłady działania zbrodniczych sekt

- Rozmieszczenie pojemników z trującym gazem w tokijskim metrze przez sektę „Najwyższa Prawda” w marcu 1995 r.
- W 1994 r. usiłowanie zatrucia wodociągów zaopatrujących Waszyngton i Chicago przez członków sekty „Przetrwanie świata”. W Arkansas policja znalazła około 120 litrów cyjanku.

Ponadto dla fizycznej egzystencji państwa i człowieka bardzo niebezpieczne może okazać się uzależnienie surowcowe, postępujące zadłużenie państwa i niekorzystne dla jego rozwoju ekspansje kapitałowe. Tak samo groźnymi mogą być eksplozje demograficzne, lokowanie na obszarze kraju szkodliwych odpadów poprodukcyjnych z zagranicy, czy też awarie przemysłowe i zjawiska nienaturalne wynikające z rozwoju przemysłu. Szczególnie groźnymi okazać się mogą awarie techniki jądrowej. W promieniu 1000 kilometrów od centrum Pol-

ski rozlokowanych jest około 100 samych elektrowni jądrowych, z czego 74 od strony zachodniej i południowo-zachodniej, 6 od strony północnej i 20 od strony wschodniej. W najbliższych latach obiektów takich przybędzie jeszcze 60, ponieważ 34 nowe elektrownie jądrowe znajdują się w stanie budowy, a 26 planowanych jest do budowy. Co w przypadku awarii może to oznaczać nie trzeba chyba wyjaśniać. Również niebezpiecznymi mogą się okazać awarie w przemyśle chemicznym, tak zakładów krajowych, jak i obcych znajdujących się w niewielkiej odległości od granic państwa. Mogą one znacząco zatruć atmosferę, jak i środowiska wodne.

Dla fizycznej egzystencji państwa niebezpiecznym jest spadek produkcji przemysłowej i rolnej, źle przeprowadzony proces restrukturyzacji gospodarczej, wzrost bezrobocia, a nade wszystko - postępująca pauperyzacja życia. Tak samo groźnymi mogą się stać: wzrost przestępczości, lekceważenie prawa, terroryzm, nacjonalizmy, wykorzystywanie religii do celów politycznych, a w sumie redukcja systemu wartości. Nie bez znaczenia też na zagrożenie życia ludzkiego pozostaje zakłócenie bilansu wodnego, zanieczyszczenia i wszelkiego rodzaju awarie przemysłowe.

Co zatem czynić?

6. ZASADY KSZTAŁTOWANIA OBRONY I BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA W DOBRZE FUNKCJONUJĄCYCH KRAJACH ŚWIATA

W dobrze funkcjonujących krajach świata obrona i bezpieczeństwo państwa rozumiane są jako sprawy wagi nadrzędnej. Wykładnia tego odzwierciedlana jest w jednoznacznych zapisach konstytucyjnych, jako naczelnych aktach prawnych obligujących do konkretnych świadczeń wszystkich obywateli.

Za przykładowe można uznać rozwiązania ukształtowane w rozwiniętych i ugruntowanych już demokracjach, chociaż nie należy rozumieć, że którakolwiek z funkcjonujących tam form nadaje się do przeniesienia na grunt Polski w rozumieniu dosłownym. Nigdzie nie występują rozwiązania identyczne w całej rozciągłości. Mimo zbieżności w ogólnym pojmowaniu sprawy, występuje w nich szereg odrębności wynikających z uwarunkowań geopolitycznych konkretnego państwa, z jego pozycji w świecie, a także z jego tradycji historycznych i cech narodowych społeczeństwa. Niemniej jednak wszędzie daje się obserwować dość precyzyjnie zdefiniowany system bezpieczeństwa państwa w stosunku do: władzy, terytorium i społeczeństwa, czyli w aspekcie wszystkich trzech komponentów, których wzajemne współistnienie w ogóle decyduje o istnieniu państwa jako takiego bądź też nie. Wspólne dla wszystkich jest też jednoznaczne zdefiniowanie, w strukturach obronnych państw, więzi hierarchicznych, funkcjonalnych, informacyjnych i technicznych, a przede wszystkim w odniesieniu do władz ustawodawczych i wykonawczych. Tym samym, jeśli nie zupełnie, to przynajmniej znacznie wyeliminowane są źródła kompetencyjnych sporów na poszczególnych poziomach władzy ustawodawczej i wykonawczej, które z natury rzeczy-

Wspólne dla wszystkich jest również to, że problematyka obronności i bezpieczeństwa państwa kształtowana jest przez cztery ośrodki władzy, to jest:

1. parlamenty;
2. głowy państwa;
3. rządy;
4. dowództwa sił zbrojnych.

Ad 1. Parlamenty - jako naczelne organy ustawodawcze, regulują porządek prawny w zakresie obronności i sprawują stałą kontrolę nad jego przestrzeganiem.

Ad 2. Głowy państwa (prezydenci, królowie - królowe) - są oficjalnie najwyższymi zwierzchnikami sił zbrojnych, ale ich konstytucyjne kompetencje wpływania na kształtowanie systemu bezpieczeństwa kraju są dość zróżnicowane, a w niektórych państwach sprowadzone wręcz do symbolu - np. w Belgii, Holandii i Wielkiej Brytanii.

Ad 3. Rządy - są wszędzie ośrodkami najważniejszymi. Na nich spoczywa bezpośrednia odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i obronność państwa. Szefowie rządów (premierzy, kanclerz) dysponują zwykle silnymi merytorycznie i rozbudowanymi strukturalnie organami roboczymi i kolegialnymi. Na tym poziomie wypracowywane są zawsze bieżące proporcje siły obronnej państwa w sferach: politycznej, ekonomicznej i militarnej.

Ad 4. Dowództwa sił zbrojnych (sztaby generalne - głównego lub też inspektoraty sił zbrojnych) - odpowiedzialne są za bezpośrednie przygotowywanie sił zbrojnych i ewentualne ich użycie jeśli zapadną takie decyzje.

Konstatując, w rozwiniętych i ugruntowanych już demokracjach, można wyróżnić cztery następujące modele:

1. Amerykański, charakteryzujący się silnym ośrodkiem władzy wykonawczej, gdzie głowa państwa (prezydent) jest jednocześnie szefem rządu.

2. Funkcjonujące w większości państw zachodnioeuropejskich (Niemcy, Wielka Brytania), gdzie dominującym ośrodkiem władzy państwowej jest rząd na czele z premierem (kanclerzem), a głowa państwa (królowa, prezydent) spełnia głównie funkcje reprezentacyjne i mediacyjne.
3. Francuski, który charakteryzuje się podziałem władzy wykonawczej między głowę państwa i rząd, wymagający wielu uzgodnień w procesie kierowania państwem.
4. Szwajcarski, w którym władza na każdym szczeblu sprawowana jest głównie przez organy kolegialne.

Mimo wielu odrębności, dla wszystkich państw demokratycznych charakterystyczna jest dominacja polityczno-cywilnych ośrodków władzy państwowej nad wojskiem. Instytucjonalne odpolitycznienie wojska oraz stworzenie mechanizmów parlamentarnej i cywilno-politycznej kontroli nad siłami zbrojnymi ma zapobiegać wyobcowaniu się ich z systemu struktur państwowych. W praktyce osiągnięte jest to poprzez:

- 1) sprawowanie przez parlament ścisłej kontroli nad całokształtem polityki obronnej i poczynaniami sił zbrojnych;
- 2) kierowanie resortem obrony przez osobę cywilną, która sprawuje polityczne kierownictwo nad siłami zbrojnymi i administruje nimi w czasie pokoju;
- 3) ścisłą integrację zadań militarnych z innymi podstawowymi dziedzinami działalności państwa, w tym szczególnie polityczną, ekonomiczną i społeczną;
- 4) stwarzanie warunków do ciągłego sprawowania ogólnonarodowej kontroli nad polityką obronną państwa i kształtowaniem sił zbrojnych.

Wspólnym jest również to, że ministrowie obrony, za realizację celów i założeń polityki militarnej odpowiadają bezpośrednio przed organem władzy ustawodawczej (parlamentem), głową państwa (prezydentem, królem) i szefem rządu (premierem, kanclerzem). Wszędzie też odpowiadają za stan uzbrojenia,

wyszkolenia i gotowość bojową podległych mu sił zbrojnych. Są też z reguły stałymi członkami rad bezpieczeństwa względnie obrony. Ich funkcje i kompetencje sprowadzają się do politycznego i administracyjnego kierowania siłami zbrojnymi, zgodnie z uchwałami parlamentu oraz wytycznymi głów państwa i szefów rządów. Natomiast rzeczywiste funkcje dowódcze, tj. operacyjne kierowanie siłami zbrojnymi sprawują wszędzie zawodowi wojskowi. Pełnią oni również funkcje wojskowych doradców ministrów obrony i rządów, a także przewodniczą radom wojskowym.

Dowódcy sił zbrojnych z zasady ponoszą odpowiedzialność, przed zwierzchnikami sił zbrojnych oraz ministrami obrony, za wypracowywanie i realizowanie koncepcji związanych z organizacją i stanem sił zbrojnych, a także za planowanie wojskowo-strategiczne.

W państwach demokratycznych, w sprawach polityki obronnej, decydujący głos mają zawodowi politycy, którzy wytyczają cele i założenia tej polityki. Natomiast sposoby jej realizacji przez siły zbrojne określają zawodowi wojskowi.

Z wymienionych fascynować może szwajcarskie podejście do kształtowania siły obrony kraju i jego obywateli. Państwo to należy do niezaangażowanych. Neutralność swoją ogłosiło w 1813r., a dwa lata później zagwarantował mu to kongres wiedeński. Od tego czasu, pomijając oczywiście wojnę domową w 1847r., żadna pożoga nie dotknęła Szwajcarii bezpośrednio. Zarówno w czasie pierwszej, jak i drugiej wojny światowej zachowała neutralność i suwerenność narodową, chociaż tolerowała na swym terytorium działalność wywiadów walczących stron. Nie ulega wątpliwości, że położenie jej w sercu Alp sprzyja neutralności i obronności państwa. Jest to z pewnością okoliczność korzystna, ale nie wystarczająca do zachowania suwerenności. Z tego też Szwajcarzy zdają sobie sprawę. Sądząc po faktach, doskonale wiedzą, że istnienie niezależnego państwa, w sąsiedztwie znacznie silniejszych, może być realne, ale tylko pod warunkiem

właściwego ukształtowania swojej pozycji politycznej i gospodarczej. Podjęli zatem niezwykle aktywną działalność na rzecz międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Zaangażowali się w różne organizacje i działalność mediacyjną. Udzielają się na forum europejskim i światowym. Od 1921r. działają w Lidze Narodów, a po drugiej wojnie światowej angażują się w działalność ONZ, chociaż nie stają się jej formalnym członkiem. Nawiązują natomiast wielostronną współpracę prawie ze wszystkimi jej agendami. Tak jak w 1921r. udzielili w Genewie siedziby Lidze Narodów, tak po drugiej wojnie goszczą na swym terytorium różne instytucje ONZ oraz zbierające się z jej inicjatywy konferencje międzynarodowe. Dzięki temu zdobywają sobie niezwykle dużo zaufania i autorytet międzynarodowy. Tym samym tworzą sobie ogromną siłę obrony politycznej. Przy takiej pozycji międzynarodowej trudno brać pod uwagę, aby któreś z państw ważyło się na krok agresji.

Przy tak aktywnej działalności politycznej, nie pomijają działań na rzecz bezpieczeństwa w sferze ekonomicznej. Gospodarka Szwajcarii integrowana jest ciągle z innymi. W następstwie tego istnienie jej, jako suwerennego państwa, jest po prostu opłacalne dla otoczenia. Tym samym powoduje realny wzrost poziomu bezpieczeństwa narodowego.

Mając tak daleko zaawansowane bezpieczeństwo w sferach politycznej i ekonomicznej, Szwajcarzy nie zapominają również o obronie militarnej. W ciągu kilkunastu godzin zdolni są postawić pod bronią ponad 600-tysięczną armię, doskonale uzbrojoną i wyposażoną. Prawie natychmiast są w stanie wzmocnić ją jeszcze ponad 500-tysięczną obroną cywilną, również doskonale wyszkoloną i uzbrojoną. Są jedynym państwem w świecie, które do obrony militarnej swego terytorium angażuje aż 17% całego społeczeństwa. Jeszcze bardziej zaskakujące może być w tym, że w okresie pokoju siły zbrojne liczą tylko 30 000 - 50 000 żołnierzy, w tym zaledwie 1500 osób kadry. Tak szybkie rozwinięcie wojsk z trzydziestotysięcznej do sześćsettysięcznej armii - a więc dwudziestokrotnie

większej - możliwe jest dzięki funkcjonowaniu niezwykle sprawnego systemu mobilizacyjnego. Sprzyja też temu racjonalne unormowanie problematyki obrony militarnej prawem ogólnozwiązkowym i postanowieniami kantonalnymi. One to w sposób komunikatywny i jednoznaczny określają ramy obowiązującego wkładu społeczeństwa w obronę powszechną kraju, tak w zakresie materialno-osobowym, jak i organizacyjnym. Do ciekawszych przykładów tego można zaliczyć obowiązek przestrzegania zasad terytorialności w rozmieszczeniu rezerw i spójności stanowisk wojskowych z cywilnymi. Dąży się do tego, aby mobilizowane jednostki organizacyjne wojska (pododdziały, oddziały i związki taktyczne) tworzyć, w miarę możliwości, na bazie jednolitych struktur organizacyjnych instytucji i zakładów cywilnych, w dodatku znajdujących się jeszcze na tym samym obszarze, który przewidywany jest dla nich jako teren działań w czasie wojny. Tak samo przestrzegana jest zasada, że wyższe lub niższe stanowisko cywilne odpowiada równorzędnemu w wojsku. Jeśli na przykład na bazie struktury organizacyjnej zakładu mobilizowany jest pułk, to jednocześnie jego dyrektura staje się dowództwem tej jednostki. Nie może się zdarzyć, aby podwładny z zakładu czy instytucji stał się, po mobilizacji, zwierzchnikiem byłego przełożonego. Sprawia to, że do zajmowania określonych stanowisk cywilnych uprawniają nie tylko predyspozycje czysto zawodowe, ale w takiej samej mierze i wojskowe. Nie może być, że dyrektor czy kierownik zakładu, na bazie którego zmobilizowana została jednostka wojskowa, nie potrafi występować w roli jej dowódcy. Stosując to, nakładem możliwie najmniejszych kosztów rozwiązano problem sprawności mobilizacji, szkolenia rezerw i dyscypliny świadczeń cywilnych na rzecz obronności państwa.

7. ZAKOŃCZENIE

Sytuacja polityczno-wojskowa w Europie i świecie zmienia się tak szybko, że prognozowanie rozwoju wydarzeń, z możliwie dużym prawdopodobieństwem, jest bardzo trudne. Jeżeli w odniesieniu do Europy Zachodniej elementy sytuacji są bardziej stabilne, to wobec naszych sąsiadów wschodnich jest jeszcze zbyt mało przesłanek aby dokładniej przewidywać konfigurację polityczną i militarną, a tym bardziej prognozować kierunki ewentualnych uderzeń na nasz kraj. *Jedno wszakże jest pewne, że jeśli doszłoby do zagrożenia, to tylko od strony państw ościennych.* Dlatego też w dniu dzisiejszym zagrożeń suwerenności i niepodległości państwa polskiego należy upatrywać przede wszystkim w potencjale militarnym i rozmieszczeniu sił zbrojnych naszych sąsiadów oraz w nasilaniu się w ich społeczeństwach roszczeń terytorialnych do Polski.

Jeśli chodzi o sferę czysto militarną, to uwzględniać należy nie tylko stany ilościowe, ale również i konsekwencje wynikające z doskonałości techniki bojowej. Jeśli od strony wschodniej i południowej technika bojowa sąsiadów jest zbliżona do naszej i o powodzeniu w walce decydować może przede wszystkim przewaga ilościowa, to od strony zachodniej uwzględniać trzeba jeszcze wskaźniki jakościowe. Na przykład Zjednoczone Niemcy dysponują techniką znacznie nowocześniejszą i dostrzegać należy, że jako potęga ekonomiczna, dokonać może w tym zakresie jeszcze istotnego postępu. Już dzisiejsza technika wojskowa Niemiec pozwala na rozpoczęcie agresji według modelu "FOFA", czyli głębokiego porażenia ogniowego, co wcale nie oznacza, że aktualnie państwo to przygotowuje się do wojny z Polską. Tylko teoretyzując można powiedzieć, że z chwilą rozpoczęcia ewentualnej agresji na nasz kraj, całe terytorium Rzeczypospolitej Polskiej mogłoby się znaleźć pod silnym oddziaływaniem ogniowym.

Szczególnie narażonymi mogłyby się stać obiekty usytuowane na obszarze do 150 kilometrów od zachodniej i północnej granicy państwowej. Mogłyby na ten obszar intensywnie oddziaływać - do 30 kilometrów: artyleria lufowa; wyrzutnie raketowe; śmigłowce przeciwpancerne i szturmowe; uzbrojone samoloty bezpilotowe i lotnictwo bezpośredniego wsparcia. W następstwie tego szczególnie zagrożonymi mogłyby się stać: odwody i drugie rzuty pierwszorzutowych związków taktycznych; stanowiska dowodzenia; pododdziały czołgów w rejonach ześrodkowania, na drogach marszu oraz w czasie wychodzenia z rejonów ześrodkowania i w czasie wchodzenia do walki; węzły łączności; artyleria i wojska raketowe, szczególnie w marszu i podczas zajmowania rejonów stanowisk startowych i stanowisk ogniowych.

Od 30 do 150 kilometrów mogłyby intensywnie oddziaływać lotnictwo taktyczne, uzbrojone w pociski odpalane zdalnie i bomby kierowane oraz rakiety typu "Lance". Środki te mogłyby zagrażać odwodom i drugim rzutom pierwszorzutowych związków operacyjnych; kolumnom wojsk pancernych i artylerii; wyższym stanowiskom dowodzenia; zgrupowaniom pancernym w rejonach ześrodkowania; mostom i węzłom komunikacyjnym; stacjom przeładunkowym; wojskom raketowym; obiektom systemu obrony powietrznej i przeciwlotniczej; węzłom łączności; elementom logistycznym i elementom drugorzutowych związków operacyjnych.

Jeszcze na większych głębokościach mogłyby oddziaływać lotnictwo taktyczne wydłużonego zasięgu wyposażone w samoloty typu "Tornado i "F-4" oraz pociski manewrujące typu "Cruise", które na dzień dzisiejszy znajdują się w dyspozycji Stanów Zjednoczonych, ale nie wykluczone jest, że podobne są lub będą w stanie wyprodukować i Niemcy.

Inną formę zagrożenia terytorium państwa stanowić może penetrowanie (rozpoznawanie) jego obszaru przez naszych sąsiadów. Chociaż działalność ta stanowi pośrednią formę zagrożenia, to jednak uwzględniać należy, iż w obec-

nym okresie Polska jest pod tym względem szczególnie narażona. Zarówno jej zachodni, jak i wschodni sąsiedzi mają dziś stworzone wyjątkowo sprzyjające okoliczności do realizowania na terytorium Polski wszelkich zadań rozpoznawczych i wywiadowczych.

Na podstawie stwierdzonych i stwierdzanych faktów można powiedzieć, że zainteresowanie Polską obcych służb specjalnych, tak wschodnich, jak i zachodnich, ukierunkowane jest głównie na systematyczne rozpoznawanie sytuacji politycznej i ekonomicznej kraju, efektywności działania państwa oraz stanu i kształtu nastrojów społecznych. Innymi słowy penetrowane jest wszystko to, co pozwala zainteresowanym państwom prowadzić efektywną politykę i działalność ekonomiczną w stosunku do Polski. W tym wszystkim duża aktywność stwierdzana jest w sferze sytuacji wykupu naszej gospodarki i wypierania nas z rynków światowych, a w tym szczególnie z rynków zbytu broni i metali kolorowych. Jeśli zaś chodzi o służby specjalne Wspólnoty Niepodległych Państw, to ich działalność na terytorium Polski ukierunkowana jest również na docieranie do technologii zachodnich.

8. BIBLIOGRAFIA

1. Józef Piłsudski o państwie i armii. Warszawa 1985r.
2. Clausewitz C.: "O państwie i wojnie". Warszawa 1958r.
3. Foch F.: "Zasady sztuki wojennej". Warszawa 1924r.
4. Fuller J.F.C.: "Druga wojna światowa 1939-1945". Warszawa 1958r.
5. Howard M.: "Wojna w dziejach Europy". Wrocław 1990r.
6. Majewski R.: "Carl von Clausewitz. Teoria wojen". Wrocław 1990r.
7. Sikorski W.: "Przyszła wojna". Warszawa 1984r.
8. "Studium ważniejszych konfliktów zbrojnych w świecie w latach 1970-1983". Warszawa 1984r.

8. BIBLIOTEKA

- 1. J. K. ...
- 2. ...
- 3. ...
- 4. ...
- 5. ...
- 6. ...
- 7. ...
- 8. ...

